

STUDENCI I ABSOLWENCI A „SPRAWA BOLOŃSKA”

Lilia Smoła
Kierownik Biura Karier

W połowie kwietnia bieżącego roku otrzymałam wiadomość, że są środki finansowe na przeprowadzenie kolejnego Seminarium Bolońskiego na naszej Uczelni i jest pomysł, żeby zajęło się tym Biuro Karier. Co prawda termin nie był zbyt sprzyjający, gdyż zbliżały się Targi Pracy i nawet obowiązków z tym związany nieznacznie krzyżował nam plany, ale kiedy zaczęłam rozmawiać ze studentami, pytać co wiedzą na temat Procesu Bolońskiego (co zyskują, jakie szanse są z tym związane, jak to się ma do zwiększenia możliwości zatrudnienia po studiach), okazało się, że każdy coś słyszał, każdy niby coś wie ale tak naprawdę, to wiedza na ten temat jest bardzo ograniczona, a niektórym proces boloński kojarzy się tylko ze spaghetti po bolońsku czy dobrą kielbasą.

Wobec takiego obrotu sprawy Biuro Karier postanowiło pokazać studentom na czym polega proces boloński i z całym zapalem przystąpiliśmy do realizacji przedsięwzięcia. Ustaliliśmy nową datę (już po Targach), sformułowaliśmy temat: **Szanse zatrudnienia absolwentów z perspektywy procesu bolońskiego** i pozyskaliśmy ekspertów. Jednym z nich był prof. Janusz M. Pawlikowski z Politechniki Wrocławskiej - miał uświadomić studentom: **Proces Boloński - dlaczego, po co i dla kogo?**. Kolejny - mgr Przemysław Rzodkiewicz z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, przygotował wystąpienie na temat **Zatrudnienie po studiach - wyzwanie dla studenta czy zadanie uczelni**.

20 maja 2010 roku aula A w Kampusie B wypełniona była po brzegi. Tłumnie przybyli studenci różnych kierunków, przyjechali goście z innych szkół wyższych naszego regionu, a także z Poznania, Wałbrzycha a nawet z Białegostoku. Nie zabrakło, oczywiście, również pracowników naszej Uczelni.

Aż tak dużego zainteresowania nie spodziewaliśmy się. Bazując na doświadczeniach organizacji spotkań na innych uczelniach, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji z Warszawy - sponsor naszej imprezy - przewidziała materiały konferencyjne i catering maksymalnie na 90 osób (zwykle jest ok. 50). A kiedy rozpoczęliśmy kampanię promocyjną, nawet nie przypuszczaliśmy, że w auli, ponad stuosobowej, będziemy musieli dostawić jeszcze około 30 krzesel. Tym bardziej, że obowiązywała wcześniejsza, internetowa rejestracja na warszawskiej stronie Fundacji.



OD LEWEJ: KAMIL MILKOWSKI, LILIA SMOŁA, PRZEMYSŁAW RZODKIEWICZ, EKSPERT BOLOŃSKI, Z ŻONĄ - MARIA MAŁECKA, BYŁA SZEFOWĄ PARLAMENTU UZ ORAZ MONIKA RUTKOWSKA



W związku z tak liczną grupą osób chętnych do udziału w spotkaniu pojawił się problem finansowy, na szczęście wspomogła nas Pani Prorektor ds. Jakości Kształcenia prof. Wielistawa Osmańska-Furmanek, która wyraziła zgodę na pokrycie dodatkowych kosztów. Serdecznie jej za to dziękujemy.

Spotkanie rozpoczął Prorektor ds. Studenckich, prof. Longin Rybiński, który szybko przekazał głos Pani Prorektor, która otworzyła seminarium i wygłosiła słowo wstępne na rozpoczęcie.

Zaraz po niej wystąpił prof. Pawlikowski, który w mistrzowski sposób prezentował zalety systemu, nie szczędząc krytycznych uwag pod adresem tradycyjnych, europejskich metod kształcenia.

Mgr Przemysław Rzodkiewicz rozwinął temat skupiając się na większych możliwościach osób kształconych w systemie bolońskim.

Omawiane tematy są szczegółowo przedstawione w prezentacji Power Point i zamieszczone na stronie Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji pod adresem: www.ekspercibolonscy.org.pl/prezentacje. Problematyka seminarium okazała się na tyle interesująca, że gorąca dyskusja, którą rozpoczęła prof. Maria Zielińska, Dyrektor Instytutu Socjologii, przeniosła się w kuluary i trwała do późnych godzin popołudniowych.

Udział w seminarium pozwolił naszym studentom na ciekawsze zapoznanie się z kontrowersyjną tematyką bolońską, wszyscy uczestnicy mieli okazję poszerzyć swoją wiedzę w tym zakresie i zastanowić się, co im samym daje system boloński.

Podsumowując musimy stwierdzić, że cieszyło nas, kiedy studenci dziękowali za możliwość wzięcia udziału w seminarium i kiedy żartobliwie przekonywali, że nie chodzi tu tylko o świetny catering, którym od rana zachęcaliśmy wszystkich, przechodzących obok naszej uniwersyteckiej Palmiarni.